

NFI w nieruchomościach

Narodowe Fundusze Inwestycyjne będą deweloperami - pisze Gazeta Wyborcza. NFI, jako fundusze wysokiego ryzyka, inwestują w obiecujące spółki, rozwijają je, a po kilku latach sprzedają ze sporym zyskiem. Ale boom na rynku nieruchomości sprawił, że coraz więcej NFI porzuca tę działalność i łakomie zerka na branżę deweloperską, tym bardziej, że inwestycje w nieruchomości wydają się być żyłą złota - czytamy w dzienniku. Gazeta zauważa, że coraz więcej firm budowlanych i deweloperów, widząc gwałtowny wzrost kursów notowanych na giełdzie konkurentów, również decydują się wstąpić na parkiet.

Już co najmniej cztery fundusze z istniejących dwunastu uczyniły z deweloperki główny cel działania. W sumie chcą zainwestować w nieruchomości kilka miliardów złotych. Na przykład Zachodni NFI, którego głównym udziałowcem jest Supernova Capital (spółka kilku prywatnych polskich inwestorów, m.in. Macieja Wandzela), zamierza zbudować za 800 mln zł m.in. kompleks apartamentowców w Warszawie i zaadaptować na stylowe apartamenty, tzw. lofty, starą fabrykę Polskich Zakładów Optycznych. Inny fundusz ze stajni Supernova - NFI Progress - w listopadzie kupił za 65 mln zł nieruchomości Wrocławskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego. Z kolei Octava NFI, fundusz kontrolowany przez brytyjską grupę Elliott, chce wybudować we Wrocławiu gigantyczną Galerię Legnicką, centrum handlowo-usługowe warte 95 mln euro - donosi GW.

Większość ambitnych nieruchomościowych planów funduszy NFI wciąż istnieje tylko na papierze. W dodatku fundusze nie mają doświadczenia w branży deweloperskiej, zrealizowanych w przeszłości projektów, którymi mogą poszczycić się renomowane firmy, notowane na giełdzie, np. Dom Development czy GTC. Co więcej, ich pomysły często wiążą się z wyższym ryzykiem niż te, które realizują firmy deweloperskie - ostrzega Gazeta Wyborcza. To wszystko nie przeszkadza jednak inwestorom giełdowym. Kursy akcji funduszy tych NFI, które pochwaliły się deweloperskimi planami, imponująco urosły.